

<https://doi.org/10.18778/2080-8313.13.15>

Podsumowując, chociaż książka Ulricha Hesse ma pewne braki i nie można uznać jej za książkę poważnie naukową (raczej popularnonaukową), bez wątpienia jest warta przeczytania przez każdego, kto interesuje się historią futbolu. Nie ma w niej „słodzenia” gwiazdom czy tuszowania niewygodnych faktów. Jest to bardzo rzetelna i kompetentna praca, zawierająca wiele ciekawych i wcześniej niepublikowanych w Polsce faktów na temat historii niemieckiego futbolu. Polscy fani powinni zapoznać się z *Tor!*... nie tylko ze względu na ciepłe uczucia, jakimi autor darzy emigrantów i piłkarzy z nad Wisły, ale również, aby lepiej zrozumieć piłkarską kulturę kraju, w którego czołowych ligach gra coraz więcej naszych rodzimych zawodników.

Agnieszka Maria Kita

(Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny)

Bohdan Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2014, ss. 1024.

Zgodnie ze znaną wśród historyków konstatacją, biografistyka – zarówno „ekologiczna”, wkomponowująca postacie głównych bohaterów w nakreślone z rozmachem tło polityczne, społeczne i ekonomiczne, jak i skupiająca uwagę Autora i Czytelnika przede wszystkim na życiorysie (politycznym, zawodowym, włączającym wątek życia prywatnego) wybranej postaci, bądź nawet jego fragmente – jest gatunkiem historiografii najtrudniejszym warsztatowo dla dziejopisów, a zarazem najbardziej poczytnym wśród miłośników, amatorów Klio.

Reprezentuje ją także, będąca przedmiotem niniejszej recenzji, monumentalna – licząca ponad tysiąc stron – książka pt. *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*. Jej autorem jest Bohdan Urbankowski (ur. 1943 r.), będący z pewnością postacią nietuzinkową. Ten znany i utalentowany poeta, filozof, dramaturg, publicysta, dziennikarz i eseista historyczny w PRL należał do czołowych działaczy opozycji antykomunistycznej, wiążąc się z jej nurtem niepodległościowym, Konfederacją Polski Niepodległej i wielkim społecznym ruchem „Solidarności” (podlegając zarazem inwigilacji i represjom ze strony władz komunistycznych i Służby Bezpieczeństwa). Obecnie pełni m.in. funkcję przewodniczącego Rady Programowej Związku Piłsudczyków i wchodzi w skład redakcji „Gazety Polskiej”. Jest wykładowcą akademickim, laureatem wielu nagród literackich i dziennikarskich.

Recenzowana biografia ma charakter szczególnie nie tylko ze względu na postać jej Autora – wszak nie będącego zawodowym dziejopisem, lecz „profanem”, natomiast z pewnością pasjonatem historii i zdolnym pisarzem historycznym

o rozległej wiedzy przedmiotowej¹ – ale także jej budowę i narrację, nietypowe jak na opracowanie biograficzne. Bohdan Urbankowski zrezygnował bowiem z przyjętych w pracach naukowych wstępu, zwyczajowo uzasadniającego konstrukcję tekstu, prezentującego jego bazę źródłową i dotychczasowy stan badań nad zagadnieniem, oraz zakończenia, zestawiającego główne konkluzje, wynikające z przeprowadzonych wcześniej analiz (dołączył jednak równocześnie do książki cenne dla wnikliwego Czytelnika aneksy – kalendarium życia i działalności J. Piłsudskiego, spisy zamieszczonych w niej licznych ilustracji i map oraz indeks nazwisk – a także opatrzył ją aparatem naukowym przypisów i odsyłaczy).

Na narrację składają się trzy obszerne części, zbudowane z rozdziałów, podzielonych na podrozdziały. Spośród wspomnianych części jedynie pierwsza (*Korekta mitów*) odpowiada schematowi klasycznej, „ekologicznej” biografii, prezentując w porządku chronologicznym losy, koncepcje, działalność polityczną i życie prywatne J. Piłsudskiego od domu rodzinnego, lat szkolnych i studenckich, dramatycznej politycznej inicjacji i syberyjskiego zesłania (*Filomaci i carobójcy, Szlakiem zesłańców*), przez jego poczynania jako organizatora, lidera i współautora niepodległościowo-socjalnej ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej oraz twórcy, autorytetu i przywódcy polskiej irredenty przed I wojną światową (*Budowniczcy Państwa Podziemnego*), legendarnego Komendanta oddziałów strzeleckich i I Brygady w latach Wielkiej Wojny (*Legiony*), aż po jego udział w budowie porządku ustrojowego i walce o granice odrodzonej Rzeczypospolitej (*Naczelnik*) oraz poczynania jako kontestującego sejmokrację i partyjniactwo Samotnika z Sulejówka, autora przewrotu majowego z 1926 r., wreszcie dyktatora, dążącego do sanacji wewnętrznej i wzmocnienia państwa na arenie międzynarodowej (*Kreator i autokreator*).

Druga i trzecia część książki, zatytułowane odpowiednio *Romantyzm celów, pozytywizm środków* oraz *Filozofia czynu*, kreślą skomplikowaną, wnikliwą i drobiazgową, niezwykle interesującą dla Czytelnika, charakterystykę psychologiczną J. Piłsudskiego, rekonstruują jego sposób myślenia o polityce i polskiej racji stanu, odtwarzają swoistą mapę fundamentalnych ideowych założeń i motywacji Marszałka, wreszcie są próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie o strategiczne cele J. Piłsudskiego i taktykę, która miała służyć ich osiągnięciu. Wyczerpujące, a zarazem bardzo ciekawe wywody B. Urbankowskiego, zawarte we wspomnianych częściach książki – wszechstronnie uargumentowane źródłowo i zakotwiczone w dotychczasowej literaturze przedmiotu, dowodzące imponującej erudycji

¹ Recenzent winien jest tu wyjaśnienie, iż rozstrzyga pozytywnie dylemat, czy historycy niezawodowi mogą aspirować do profesjonalnego pisania o przeszłości i czy podobne próby zasługują na ocenę zawodowych dziejopisów. Warto zauważyć, iż ortodoksyjne wykluczanie poza nawias historiografii „historyków-amatorów”, oznaczałoby wyłączenie z historycznej debaty refleksji wielu uznanych historycznych i politycznych publicystów i pisarzy, jak np. Stanisław Cat-Mackiewicz, czy Waclaw Jędrzejewicz.

historycznej, a zarazem pisarskiego rozmachu Autora – stanowią przy tym najlepsze uzasadnienie powstania tej jeszcze jednej, a zarazem tak innej od pozostałych, biografii polityka, uchodzącego w ocenie większości Polaków (pomimo kontrowersji jaką wzbudza wśród części historyków i opinii publicznej jego stosunek do demokracji, parlamentaryzmu i praw obywatelskich) za najwybitniejszego polskiego męża stanu w minionym stuleciu².

W świetle recenzowanej książki Marszałek jawi się zatem jako polityczny wizjoner, który swe działania w latach I wojny światowej podporządkował hasłu „zwycięstwo przyjdzie z Zachodu”, przewidując trafnie przebieg zbrojnego konfliktu – pokonanie przez Państwa Centralne zacofanej i słabej militarnie Rosji i ich klęskę w konfrontacji z zachodnioeuropejskimi imperialnymi mocarstwami: Francją i Wielką Brytanią. W trakcie tak rozwijającego się wojennego starcia Polacy mieli początkowo wspierać Niemcy i Austro-Węgry w walce z państwem rosyjskim, aby następnie w sprzyjającej sytuacji, wytworzonej przez spodziewany triumf Ententy i klęskę Państw Centralnych na Zachodzie, zwrócić się przeciwko dotychczasowym sprzymierzeńcom i wykorzystując ich osłabienie wywalczyć niepodległość. W świetle takiego scenariusza wojny, zakładanego przez J. Piłsudskiego, działania podejmowane przezeń w jej trakcie – utworzenie Legionów, walka u boku Austriaków i Niemców, a później wypowiedzenie im posłuszeństwa w 1917 r., kiedy to po wsparciu Ententy przez Stany Zjednoczone to na jej stronę przechyliła się szala zwycięstwa – układają się w spójną całość, jako logiczny wynik politycznego geniuszu Komendanta.

Jednak, jak argumentuje przekonująco B. Urbankowski, nawet po odrzuceniu takiej hipotezy „gry wojennej”, prowadzonej przyszłego Marszałka, jego poczynania nadal dowodzą niezwykłego kunsztu stratega i taktyka, zarysowując kształt prowadzonej przezeń swoistej „romantycznej realpolitik”. Łączyła ona romantyczny maksymalizm w określaniu ostatecznego celu, jakim było wywalczenie niepodległej i zjednoczonej Polski, z równie skrajnym pozytywizmem, pragmatyzmem, absolutną elastycznością, czy wręcz koniunkturalizmem w wyborze środków, jakie miały służyć jego osiągnięciu. Opierała się ona na „filozofii czynu”, metodzie faktów dokonanych, taktyce małych kroków i licytacji wznwyż sprawy polskiej. Charakteryzował ją wybór drogi, wiodącej od oddziałów strzeleckich, przez Legiony, zakonspirowaną Polską Organizację Wojskową, budowanie kapitału bitnego polskiego wojska jako cennego sojusznika (owocujące proklamowaniem w 1916 r. Królestwa Polskiego przez rozpaczliwie szukających

² Por. m.in.: W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995; A. Garlicki, *Józef Piłsudski, 1867–1935*, Warszawa 1990; tenże, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978; tenże, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979; tenże, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1985; tenże, *Od Brześcia do maja*, Warszawa 1986; W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935. Życiorys*, Wydawnictwo LTW 2008; tenże, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego*, t. 1–2, Warszawa 1989; tenże, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 1–3, Warszawa 1998.

sprzymierzeńców władców Niemiec i Austro-Węgier), aż do rezygnacji z sojuszu z Berlinem i Wiedniem, aby zyskać przyczółek dla przyszłego porozumienia z triumfującą Ententą.

Była to jedyna w swoim rodzaju improwizacja – oparta jednak nie na politycznym hazardzie, ale na rzetelnej, realistycznej, prowadzonej nieustannie analizie urodzonego stratega, pozostającego wiernym konsekwentnie głoszonemu przez siebie hasłu, że „doktryna to śmierć myśli”. Podobna strategia i podporządkowana jej taktyka Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego miały, zdaniem B. Urbankowskiego, leć także u podstaw federacyjnej wizji odrodzonej Rzeczypospolitej, decyzji o wyprawie kijowskiej 1920 r. i sposobu rozegrania Bitwy Warszawskiej.

Autor recenzowanej biografii polemizuje również z wielokrotnie przywoływanym przez historyków stereotypem J. Piłsudskiego jako zwolennika czynu zbrojnego, opartego na romantycznej, bezrefleksyjnej egzaltacji, imperatywie „mierzenia sił na zamiary” i potrzebie krwawej ofiary, składanej przez kolejne pokolenia „na ołtarzu ojczyzny”. Dostrzegając emocje i egzaltowany patriotyzm, stanowiący motywację wielu spośród tych, którzy pod rozkazami J. Piłsudskiego, bezwarunkowo wierząc w jego polityczny i wojskowy geniusz, marząc o przelaniu krwi za ojczyznę, poszli w bój, gdy wybuchła Wielka Wojna, a później konflikt zbrojny z Rosją Sowiecką, B. Urbankowski zauważa, iż byłoby błędem rzutować naiwne, acz szlachetne pobudki młodych Strzelców, legionistów, a później żołnierzy odbudowanego Wojska Polskiego na rozumowanie starszego wszak od znakomitej większości z nich o ponad pokolenie „Dziadka”.

Autor biografii podkreśla, iż wbrew potocznym opiniom, J. Piłsudski daleki był od szafowania życiem swych żołnierzy, będąc zdeklarowanym zwolennikiem filozofii „ekonomii krwi”. Przemawiając do Kompanii Kadrowej, wyruszającej 6 sierpnia 1914 r. z Krakowa na front austriacko-rosyjski, późniejszy Marszałek Wojska Polskiego nie rysował przed swymi podkomendnymi perspektyw chwalebnej śmierci za ojczyznę, lecz deklarował, iż widzi w nich „kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska” – Strzelcy mieli przeżyć, nauczyć się żołnierskiego fachu i stanowić oficerską elitę hufców przyszłej Rzeczypospolitej. Uchodząc za wojskowego i politycznego lidera stronnictwa proaustriackiego, to właśnie Piłsudski – paradoks pozorny – był najbardziej nieprzejednanym przeciwnikiem szerokiego werbunku do krwawiących na froncie Legionów, które sam traktował jako symbol, odsyłając młodych zapaleńców do rozbudowywanej we względnie bezpiecznych warunkach konspiracyjnych Polskiej Organizacji Wojskowej. Gdy w 1917 r. postanowił przeciwstawić się Państwu Centralnym, przekonał legionistów, planujących wówczas straceńczy marsz na okupowaną przez Niemców Warszawę (który niewątpliwie zakończyłyby się pogromem jego uczestników), aby poprzestali na mniej spektakularnym akcie biernego oporu i odmowie złożenia przysięgi na wierność sojuszowi z Berlinem i Wiedniem. Okazało się, że miał słuszość – o internowaniu legionistów i ich Komendanta przez

Niemców i Austriaków stało się i tak głośno na świecie, a więzień Magdeburga oraz jego podkomendni, osadzeni w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie, zyskali szansę, by w przyszłości przysporzyć jeszcze Niepodległej wojennej chwały. Analogicznie – decyzja o wyprawie na Kijów była podyktowana politycznym i wojskowym wyrachowaniem: pełen sukces wspólnej polsko-ukraińskiej ofensywy przyniósłby niepodległość Ukrainie, „wypchnięcie z Europy” osłabionej Rosji, zabezpieczenie granic i silnej pozycji Rzeczypospolitej w regionie; polityczna porażka przyczyniłaby się natomiast i tak do odciążenia północno-wschodnich kresów odbudowującego się państwa polskiego, zagrożonych ofensywą sowiecką i do uwikłania bolszewików w konflikt zbrojny na obszarze Ukrainy.

Legendarny emisariusz Polskiego Państwa Podziemnego z lat II wojny światowej, Jan Karski, stwierdził z goryczą w jednym z wywiadów, iż Polacy nie mieli szczęścia do przywódców, którzy chętnie szafowali krwią rodaków. Jeśli zgodzić się z tą tezą, to właśnie postępowanie – niedocenianego w tym zakresie – J. Piłsudskiego stanowi, jej chwalebne zaprzeczenie. To tylko jeden z szeregu interesujących wniosków, jakie wnikliwy Czytelnik może sformułować po lekturze recenzowanej książki. Warta jest ona polecenia zarówno zawodowym dzięjopisom i politologom, jak i amatorom historii Polski, Polaków, rodzimej myśli politycznej i czynu zbrojnego w XX w. Z pewnością sprowokuje do polemik i dyskusji, co decyduje wszak o żywotności zainteresowania przeszłością, z której wszyscy – bardziej lub mniej świadomie – wyrastamy.

Przemysław Waingertner

(Uniwersytet Łódzki, Katedra Historii Polski Najnowszej)

Karol Jadczyk, Jarosław Kita, Maria Nartonowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Wyd. Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014, ss. 196.

W ostatnim czasie moją uwagę zwróciła wyjątkowa książka pt. „Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały”. Książka ta bliska jest moim zainteresowaniom, które związane są z regionem łódzkim. Dodatkowym czynnikiem była też niedawno obchodzona okrągła 150. rocznica powstania styczniowego, dlatego też z zaciekawieniem postanowiłem się z nią zapoznać, gdyż niewiele jest książek poruszających ten temat z uwzględnieniem regionu łódzkiego.

Praca została stworzona przez znakomitych historyków, podejmujących w swoich badaniach problemy związane z regionem łódzkim. Pierwszym z nich jest prof. nadzw. dr hab. Maria Nartonowicz-Kot, która jako pracownik naukowy w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego w Katedrze Historii Polski Najnowszej, zajmuje się historią społeczno-polityczną pierwszej połowy XX wieku ze szcze-